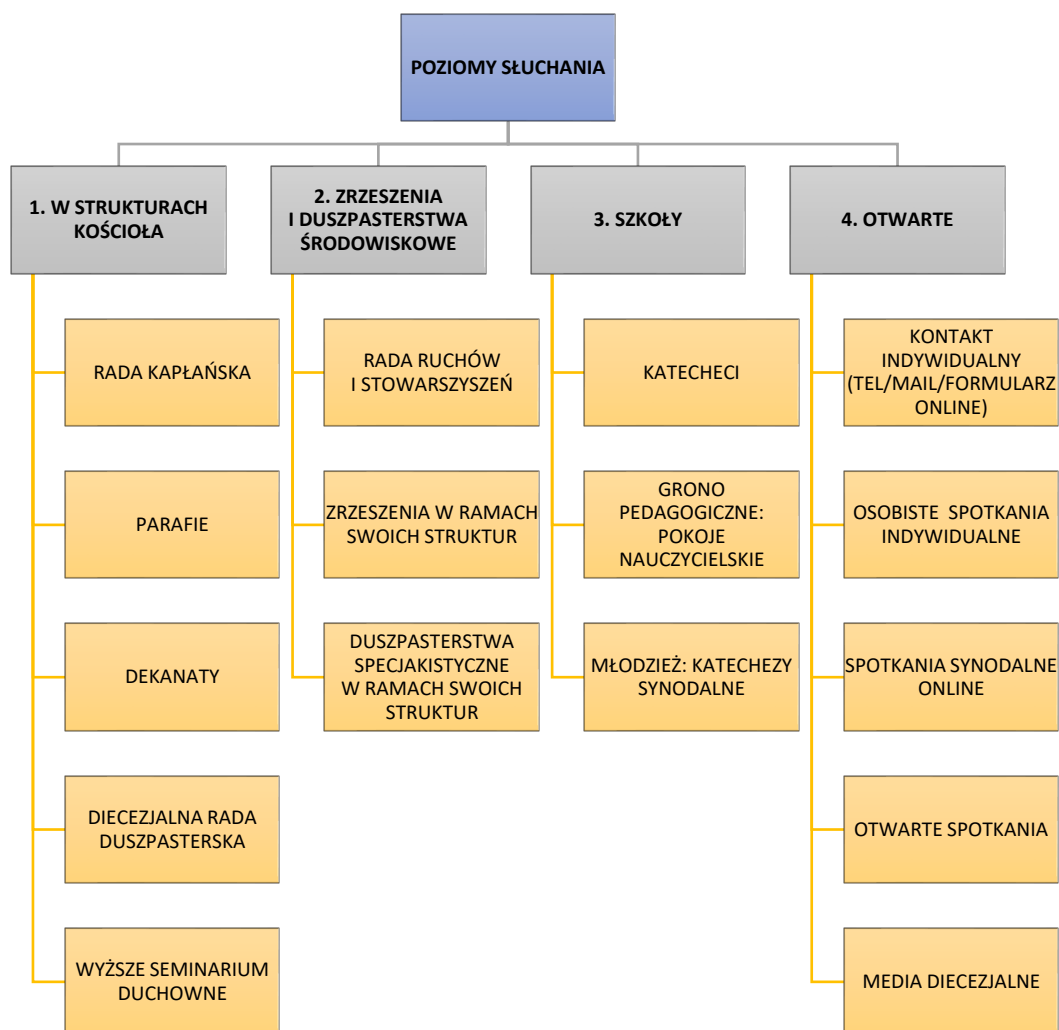


SYNTEZA DIECEZJALNA SYNODU O SYNODALNOŚCI DIECEZJA PEPLIŃSKA

Dnia 22 października 2021 roku biskup pelpliński Ryszard Kasyna Mszą Świętą rozpoczął diecezjalny etap Synodu o synodalności. Dla opracowania i zrealizowania celów Synodu 7 października 2021, powołał zespół synodalny w składzie: bp Arkadiusz Okroj, ks. Piotr Lipkowski, s. Dorota Cichon, Małgorzata Krzemińska i Maciej Kozak. Zespół ten we współpracy z osobami odpowiedzialnymi za poszczególne struktury diecezjalne przyjął następujący plan działań synodalnych.



Każde z działań składało się z dwóch części: wspólnej modlitwy oraz dzielenia się osobistym doświadczeniem życia w Kościele. Owoce wszystkich spotkań zostały zebrane i przekazane Diecezjalnemu Zespołowi Synodalnemu, który rozeznał trzy główne obszary wyłaniające się z wypowiedzi uczestników Synodu. Stanowią one odpowiedź na pytanie jak „podążanie razem” realizuje się dzisiaj w naszym Kościele lokalnym i do czego szczególnie zaprasza nas Duch Święty, abyśmy byli wspólnotą bardziej synodalną.

OBSZAR PIERWSZY: DOŚWIADCZYĆ KOŚCIOŁA

W pytaniu o doświadczenie Kościoła uczestnicy spotkań synodalnych wskazywali na aspekty pozytywne i negatywne. Przyglądając się źródłom tych aspektów odkryliśmy, że to co dobre wypływa z głębokiego zakorzenienia w Eucharystii, a nasze braki ukazują się bardziej tam, gdzie o Eucharystię jest zmniejszona troska. Dlatego w trzeciej części tego obszaru zostały zebrane refleksje uczestników wskazujące na postawy i działania zmierzające do pełniejszego przeżywania i korzystania z owoców Eucharystii.

Z jednej strony naszym podstawowym pozytywnym doświadczeniem jest to, że Bóg prowadzi Kościół, który trwa pomimo kryzysów, nie zawodzi i daje poczucie bezpieczeństwa. Żywy Chrystus obecny w sakramentach i głoszonym Bożym Słowie prowadzi do nawrócenia i zmartwychwstania. On, obecny w sakramentach, przemienia nasze serca uzdalniając do miłości i miłosierdzia, a świadomość posiadania duchowego zaplecza (świętych obcowanie), wzmacnia i daje pewność, że kroczymy właściwą drogą. Pan Bóg, którego piękno i harmonia wyłania się z dzieła stworzenia, objawia nam w Kościele Swój niebiański porządek, poprzez piękno liturgii, która zachowana jest w skarbcu Tradycji Kościoła strzeżonego w depozycie wiary. Dzięki temu w Kościele możemy wszyscy uczyć się relacji z Bogiem i odkrywać, że pomimo tego, że każdy ma inne zadania (funkcjonalna różność) wszyscy jesteśmy tak samo, w pełni, ukochanymi dziećmi Boga (fundamentalna równość). W Kościele spotykamy wielu ludzi pełnych entuzjazmu, potrafiących żyć i dzielić się tą radością z innymi. A dzieje się tak dlatego, że są tu osoby, które oddały swoje życie Bogu, a dzięki temu On pomógł im odnaleźć siebie i odkryć swoją prawdziwą tożsamość. Doświadczenie to uzdalnia do relacji z ludźmi i sprawia, że chcą pracować nad jakością tych relacji: uczą się szacunku, zrozumienia i komunikacji. Praktycznego wymiaru takiego wzrostu można doświadczyć w małych wspólnotach formacyjnych. Źródłem życia wspólnot jest adoracja, modlitwa osobista, dzielenie Słowem Bożym, co uzdalnia do dawania świadectwa.

Z drugiej strony mamy świadomość, że Kościół tworzymy my - grzesznicy i po ludzku zdarza nam się odbiegać od pierwotnego zamysłu Kościoła. Smuci nas brak jedności, negowanie nauczania Kościoła, nieposłuszeństwo i wewnętrzne podziały. Dostrzegamy, że dzisiejszy świat przeżywa kryzys relacji (np. rozwody, związki niesakramentalne, brak relacji rodzinnych) i dominuje w nim ideologia relatywizmu, która fundamentalnie jest sprzeczna z doktryną Kościoła. Gubimy tożsamość, bo skupiamy się na tym co jest słabe, tracimy zdolność dostrzegania dobra w Kościele. Odwracamy się od Pana Jezusa, a wpatrujemy się w grzech. Brak troski o formację zarówno świeckich, jak i kapłanów, powoduje, że nie podejmujemy walki, a wybieramy mierność, lenistwo i wygodnictwo. Rodzina nie przekazuje wiary, nie ma katechezy dorosłych, w związku z czym nie jesteśmy mocno osadzeni na fundamencie wiary, lecz z łatwością poddajemy się ideologiom wykluczającym Boga. Pycha rodzi w nas przekonanie, że „mój sposób wyznawania wiary jest miłszy Bogu”. Tak powstały elitaryzm rodzi zamkniętą mentalność kapłanów i wiernych. Skutkiem takich postaw jest poczucie

odrzućenia osób żyjących w stałych okolicznościach narażających na popełnienie i trwanie w grzechu. Ludzie ci nie dostrzegają w Kościele otwartości i miłości, nie rozpoznają w nas Jezusa, który także im pragnie okazać Swoje Miłosierdzie. Nie umyka uwadze wiernych potrzeba bardziej braterskiej relacji niż zależności służbowej między kapłanami a biskupami, która rodziłaby mniej służbowe relacje między kapłanami a świeckimi.

Wierni oceniają, że Kościół nie do końca radzi sobie z funkcjonowaniem po nagłośnionych przypadkach sytuacji wykorzystania seksualnego osób małoletnich. Rzutuje to na sposób postrzegania kapłanów i kapłaństwa przez pryzmat dwóch skrajności. Pierwszą z nich jest negowanie występowania zjawiska w Kościele, drugą natomiast generalizowanie problemu i odchodzenie z Kościoła. Usuwając perspektywę wiary zapominamy o świętości Kościoła i szczególnym powołaniu jakim jest powołanie kapłańskie w Kościele. Zapominamy, że Kościół to nie tylko duchowieństwo, ale wszyscy ochrzczeni i że wszyscy jesteśmy za siebie nawzajem odpowiedzialni. Zapominamy też, że mamy źródło w Jezusie Chrystusie, co zaburza jedność, generuje wewnętrzne podziały i doprowadza do krytyki Kościoła przez ludzi Kościoła.

Uczestnicy Synodu przypomnieli sobie o tym, że uzdrowienie każdej sytuacji i każdej osoby w Kościele jest w Eucharystii. Zobaczyliśmy, że każdy z nas ma wpływ na piękno i jakość przeżywania liturgii. Coraz żywsza wiara doprowadzi do jeszcze głębszego w Nią wejścia. Natomiast przez brak wiary pozwalamy na „show” zamiast modlitwy. To przekonanie skrzywia obraz liturgii i przyczynia się do zagubienia sacrum i pragnienia, żeby kapłan wykazał większą kreatywność niż przewidują to rubryki liturgiczne, w których został wyrażony Boży plan co do liturgii.

W następujący sposób postrzegamy to, co utrudnia nam przeżywanie Mszy Świętej:

	CZYNNIKI WEWNĘTRZNE	CZYNNIKI ZEWNĘTRZNE
Z PUNKTU WIDZENIA WIERNYCH	<ul style="list-style-type: none"> • Grzech (stan łaski uświęcającej) • Brak wyciszenia się przed i po Mszy Świętej • Skupienie uwagi na osobie celebransa • Rutyna • Brak zrozumienia istoty Mszy Świętej i znaków w niej obecnych (obrzęd a nie cud) • Zamieranie wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii 	<ul style="list-style-type: none"> • Brak reakcji opiekunów na zachowania dzieci, które znacznie zakłócają przebieg liturgii • Rozproszenie innych wiernych • Nie wyciszone telefony • Brak adekwatnego stroju • Brak jedności w znakach liturgicznych (jedni stoją, inni klęczą)
Z PUNKTU WIDZENIA CELEBRANSA	<ul style="list-style-type: none"> • Pośpiech i rutyna • nieprzygotowane homilie – bez wartościowych treści (np.: bez oparcia na Słowie Bożym) – moralizowanie/politykowanie • Niechlujne celebrowanie Eucharystii przez niektórych księży, brak przygotowania • Trudności wewnętrzne kapłana • Skupianie uwagi na sobie przez kapłanów • Długie ogłoszenia 	<ul style="list-style-type: none"> • Brak podstawowej edukacji religijnej dla wiernych skutkujący brakiem zrozumienia poszczególnych elementów Eucharystii • Archaiczne teksty w liturgii • Nieprzygotowanie służby liturgicznej do pełnionych funkcji (lektorzy, psalterzyści, organiści) • Brak odpowiedniego nagłośnienia • Brak organisty • Brak ogrzewania

Jednocześnie te drogi uczestnictwa we Mszy Świętej, które prowadzą do przemiany naszego życia.

	CZYNNIKI WEWNĘTRZNE	CZYNNIKI ZEWNĘTRZNE
Z PUNKTU WIDZENIA WIERNYCH	<ul style="list-style-type: none"> • W łasce uświęcającej, przystępować regularnie do spowiedzi • Nie spóźniać się – przyjść wcześniej. Dać sobie czas na przygotowanie przed Eucharystią i podziękowania, uwielbienia po Niej • Skupić się – starać słuchać i zrozumieć każdą chwilę • Uświadomić sobie bliskość do jakiej zaprasza nas Jezus: Iść „jak na randkę z Panem Jezusem” • Zostawiać Bogu to co przynosimy, z poczuciem ludzkiej niedoskonałości • Powierzenie Bogu osobistych intencji • Uświadomienie sobie potrzeby relacji z Bogiem • Być świadomym cudu w jakim uczestniczymy 	<ul style="list-style-type: none"> • Aktywne uczestnictwo – odpowiedzi, śpiew, wewnętrzne zaangażowanie • Otwartość, postawa słuchania • W jedności z pozostałymi uczestnikami liturgii
Z PUNKTU WIDZENIA CELEBRANSA	<ul style="list-style-type: none"> • Znalezienie czasu na przygotowanie do Mszy Świętej • Przygotowanie homilii – odwoływanie się do historii i przykładów z życia codziennego 	<ul style="list-style-type: none"> • Zwrócenie uwagi na akt pokuty na początku Mszy Świętej – uznanie własnej słabości i Mocy Boga • Prosić Ducha Świętego przed liturgią o owocne jej przeżycie, np. poprzez wezwania do Ducha Świętego prowadzone w kościele przed rozpoczęciem liturgii? • Prowadzenie stałej formacji religijnej w parafii i otwartych katechez liturgicznych • Estetyka ceremonii, otoczenia (wystrój Kościoła, kaplicy) i szat liturgicznych

OBSZAR DRUGI: FORMOWAĆ DO MISJI

Uczestnicy Synodu myśląc o dzisiejszym świecie naznaczonym kulturą konsumpcji i posiadania stwierdzają, że jest to istotny czynnik odrzucenia ewangelicznych wartości, nie stawiania sobie wymagań, promowania kultu ciała i zdrowia, co w efekcie sprawia, że Kościół postrzegany jest jako zbyt wymagający i nie przystający do współczesnych realiów. Pomimo powszechnej dostępności Kościoła, sakramentów i kapłanów, ludzie młodzi, żyjący na marginesie Kościoła, zranieni w Kościele i zrażeni do Kościoła zamykają się na przyjęcia Dobrej Nowiny. Zadając pytanie o powód takiego stanu rzeczy wskazano następujące przyczyny:

- zbyt płytka wiara, brak modlitwy, brak doświadczenia osobistego spotkania z Bogiem
- brak świadectwa wierzących – bycie antyświadectwem

- grzechy kapłanów
- obojętność na tragedię osobistą
- zły wizerunek Kościoła
- brak rozumienia Kościoła, Eucharystii
- zamęt spowodowany kryzysem pandemii
- poszukiwanie odpowiedzi na duchowe pytania w innych wyznaniach

Przyczyny te sprowokowały pytanie co możemy zrobić, aby ci, którzy odsunęli się od Kościoła do Niego powrócili, i jak głosić Jezusa Chrystusa tym, którzy jeszcze Go nie przyjęli? Doprowadziło nas to do kilku wniosków. Po pierwsze powinniśmy zacząć od zawierzenia Panu Bogu i zwrócenia się do Niego o pomoc w dawaniu świadectwo, nie wstydzaniu się swojej wiary i umiejętności cieszenia się nią oraz okazywania miłości, zrozumienia i miłosierdzia wszystkim, którzy go potrzebują. Po drugie, możemy stwarzać okazje do spotkań, by pokazać „smak Jezusa” i zafascynować Nim. Szansą na to, poza osobistym spotkaniem, są otwarte wydarzenia ewangelizacyjne organizowane przez diecezję, jak np. Przystań – Warsztaty dla duszy, Wielki Połów. Po trzecie powinnością naszą jest troska o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych oraz zapewnienie im, że jest dla nich miejsce w Kościele, że nie są odrzuceni i nie należy ich stygmatyzować. Ostatni wniosek szczególnie mocno wybrzmiał w czasie spotkań synodalnych.

Ważnym spostrzeżeniem jest szansa, jaką daje Kościołowi nowe narzędzie do głoszenia Ewangelii - media. Realizując wszelkie działania medialne jesteśmy świadomi, że świat wirtualny nie zastąpi świata rzeczywistego. Dowodem na to jest problem z powrotem na Msze Święte do kościołów po czasie lockdownu. Luźna formuła mediów społecznościowych, w których każdy może wyrazić opinię na dowolny temat sprawia, że w imieniu Kościoła wypowiada się wiele osób. Dotyczy to szczególnie „internetowych ewangelizatorów”, zarówno duchownych jak i świeckich, którzy pozwalają sobie na indywidualne interpretacje nauki Kościoła i Ewangelii wielokrotnie sprzeczne z Magisterium Kościoła. Przez to wirtualna rzeczywistość rodzi chaos. Propozycją zapobiegania takiego stanu rzeczy byłoby wprowadzenie certyfikatu zgodności z nauczaniem Kościoła (e-imprimatur) oraz zainwestowanie w jakość i profesjonalizm kościelnych podmiotów medialnych. Mogłoby to stanowić praktyczne zaplecze do formacji osób, które ze względu na ograniczenia zdrowotne nie mogą osobiście uczestniczyć w działaniach parafialnych. Widzimy, że świat wirtualny, jako alternatywna rzeczywistość, jest dzisiaj terenem misyjnym, w którym Kościół powinien być obecny, przy pełnej świadomości, że rola ewangelizatora, szczególnie kapłana, nie może się ograniczać do działalności tylko w sieci.

Formacja ku misji domaga się tego, byśmy się w Kościele nawzajem słuchali. Dotychczas widzieliśmy jako okazję do spotkania i rozmawiania w Kościele kancelarię parafialną, wizytę duszpasterską, ewentualnie spotkania wspólnoty. Dzięki drodze synodalnej zobaczyliśmy, że doświadczenie bycia wysłuchanym ma wielką wartość i nie potrzeba do tego nadzwyczajnych środków, ale przemiany wewnętrznej. Ta przemiana zaczyna się od modlitwy, osobistego rozważania Słowa Bożego oraz otwarcia na drugiego człowieka. Wymaga ona też

odwagi, tak osób duchownych, których zadaniem jest słuchanie jak i wspólnot, które słuchając mają włączać innych w życie Kościoła, a także osób, które dotychczas nie zabierały głosu w Kościele, aby zaczęły mówić szczerze i bez lęku.

Spotkania synodalne stały się przestrzenią, w której na jaw wyszła nasza niewiedza o Kościele i Objawieniu. Jest ona konsekwencją niewielkiej ilości działań formacyjnych realizowanych we wspólnotach parafialnych, skierowanych dla wszystkich parafian. Wyjątkiem są tu zrzeszenia posiadające własną wewnętrzną formację. Wiemy, że otwartość na osoby spoza Kościoła i podjęcie działań misyjnych domagają się uprzedniej formacji, byśmy zapraszając wszystkich do spotkania z Chrystusem, byli w stanie przedstawić Go takim jaki jest. Domaga się to najpierw troski o wejście w osobistą relację z Jezusem, kształtowanie tej relacji na wzór Jego uczniów, a następnie przygotowanie do podjęcia działań misyjnych zgodnych z własnym powołaniem oraz charyzmatami.

Synodalne słuchanie w naszej diecezji, już na obecnym etapie, zrodziło trzy owoce:

1. Poczucie głębokiego wysłuchania osób uczestniczących w spotkaniach i pragnienie głębszego życia we wspólnocie.
2. Pragnienie wzięcia odpowiedzialności za działania w Kościele, oraz za osoby, które są poza Kościołem, by powróciły do Chrystusa (przykład działań parafialnego zespołu synodalnego w parafii pw. Marii Magdaleny w Czersku)
3. Rozeznanie i podjęcie nowych działań jako pragnienia Ducha Świętego dla danej wspólnoty (przykład dekanalnych pielgrzymek w intencji powołań w dekanacie Chojnickim).

Te owoce umacniają nas w przekonaniu, że Bóg, który nas skutecznie wysłuchuje, daje nam Ducha Świętego, by nas do takiej samej postawy uzdalniać.

OBSZAR TRZECI: PODAŻAĆ RAZEM

Trzeci obszar dotyczy funkcjonowania świeckich i duchownych, których podstawowym polem współpracy są parafie. Podczas spotkań synodalnych, w których brali udział zarówno świeccy jak i osoby duchowne, zobaczyliśmy, że paradoksalnie podstawowym obszarem troski o rozwój współodpowiedzialności i zwiększenie zaangażowania świeckich w Kościele powinna być ich troska o kapłanów, którzy kreują klimat i funkcjonowanie wspólnot parafialnych. Odczuwamy jak bardzo przemiana pasterza ma wpływ na przemianę całej parafialnej owczarni. Zaskakujące dla nas było jak wiele w ludzkich sercach jest troski i wrażliwości na trudności, które przeżywają kapłani, i w jakim stopniu wybrzmiewa potrzeba troski o duchownych.

Dostrzeżone potencjalne trudności, z którymi mogą mierzyć się duchowni zostały zebrane i skategoryzowane ze względu na źródło oraz możliwość rozpoznania przez osoby z zewnątrz zgodnie z poniższym diagramem.

DOSTRZEGALNE PRZEZ OSOBY Z ZEWNĄTRZ



1. Dostrzeżone zagrożenia ZEWNĘTRZNE (SPOZA KOŚCIOŁA)

- fake newsy o kapłanach
- obelgi ze strony niewierzących, ataki medialne
- pokusy „łatwego życia” poza Kościołem
- stereotypowe patrzyenie na kapłaństwo
- poczucie wyższości, okazywanie tego wobec innych
- niekiedy polityczne i finansowe powiązania

2. Dostrzeżone zagrożenia ZEWNĘTRZNE (Z WEWNĄTRZ KOŚCIOŁA)

- pożądanie awansu, materializm
- brak słuchania wiernych
- odrealnienie, odizolowanie
- traktowanie kapłaństwa jako zawodu
- brak należytego przygotowania kapłanów
- brak poczucia bycia wysłuchanym przez przełożonych
- nadmierna ilość obowiązków (remonty, finanse, zabieganie)
- przymuszanie kapłanów do prowadzenia katechezy szkolnej pomimo braku kompetencji w tym zakresie, a co za tym idzie mała jej skuteczność
- kryzys spowodowany przypadkami nadużyć ze strony duchownych, odbijający się na innych księżach, nieufność w powierzaniu dzieci pod opiekę księży
- brak zrozumienia ze strony wiernych, współbraci i przełożonych
- małe wsparcie modlitewne wiernych
- przyjęcie postawy bardziej urzędnika niż ojca

3. Dostrzeżone zagrożenia WEWNĘTRZNE (OSOBISTE, DUCHOWE)

- rutyna w posłudze i celebrowaniu Eucharystii
- uzależnienia
- brak pokory
- brak czasu na rozwój duchowy, brak modlitwy osobistej, formacji własnej
- utrata wiary i powołania

- uwikłanie w niewłaściwe relacje
- samotność – nieumiejętność jej przeżywania
- nieumiejętność radzenia sobie z własną seksualnością
- niewłaściwie ukształtowane wyobrażenie kapłańskiej posługi

Uczestnicy Synodu podkreślają, że powołanie kapłana jest wyjątkowe, jest on uświęcony i patrząc na niego jedynie z perspektywy ludzkiej nie zrozumiemy tego w pełni. Niezbędne jest zatem duchowe wsparcie kapłanów. Tak, jak Jezus potrzebował uczniów, aby czuwali z Nim na modlitwie w Ogrójcu, tak dziś Kapłani zjednoczeni z Chrystusem Kapłanem potrzebują wiernych świeckich.

Ze względu na obszar przeżywania poszczególnych zmagañ widzimy, że są takie, zagrożenia, które można zaobserwować z zewnątrz (zewnątrznie spoza Kościoła oraz niektóre zagrożenia zewnętrzne wewnątrz Kościoła). Są jednak też takie, o których wie sam kapłan zmagający się z danymi zagrożeniami (wewnętrzne oraz niektóre zagrożenia zewnętrzne z wewnątrz Kościoła). Na te pierwsze można zareagować wsparciem lub jeśli wymaga tego sytuacja braterskim upomnieniem. Zagrożenia z drugiej grupy, niewidoczne „gołym okiem”, są przestrzenią, w której można pomóc dopiero, gdy kapłan wyrazi potrzebę i na taką pomoc się otworzy. Biorąc to wszystko pod uwagę Zespół Synodalny zebrał wspomniane w wypowiedziach formy wsparcia kapłanów:

- **MODLITWA**
 - apostołat Margaretka
 - Dzieło Duchowej Adopcji Kapłanów
 - wMaryi.pl
 - różaniec
 - Komunia w intencji kapłanów
- **WSPÓŁPRACA** (wsparcie w działaniach – Kościół to nasz wspólny Dom)
 - udział i wsparcie w inicjatywach parafialnych
 - zaangażowanie świeckich, tak aby ksiądz mógł poświęcić się sprawom duchowym, odciążenie z niektórych zadań
 - dzielenie się sugestiami mogącymi ulepszyć działania parafii
 - prace fizyczne przy Kościele
 - stawanie w obronie przed ocenianiem – jesteśmy po „tej samej stronie”
- **TROSKA** (relacyjne – ludzkie podejście do kapłana)
 - dobre słowo i życzliwość
 - okazywanie wdzięczności i szacunku
 - docenianie ich pracy
 - braterskie upomnienie
 - codzienna i prosta troska o relację z nimi



- obecność, gotowość do rozmowy
- uśmiech
- pomoc duchowa
- **HOJNOŚĆ** (wsparcie finansowe /rzeczowe)
 - pomoc finansowa w realizacji celów parafialnych („ofiaruj pieniądze”)
 - wsparcie rzeczowe („dziel się tym co masz”)
 - podejmowanie różnych usług („ofiaruj swój czas”)

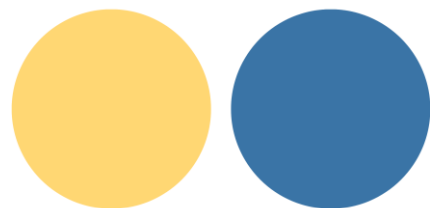
Obok kwestii samego kapłana synodalne słuchanie zwróciło naszą uwagę na potrzebę pracy nad relacjami między kapłanami a świeckimi w parafiach. Nie ma potrzeby tworzenia nowych „synodalnych bytów”, ale przemiany rzeczywistości, która jest. Wymaga to zmiany myślenia zarówno kapłanów, jak i świeckich, odwagi, by podjąć współpracę.

Widzimy, że kapłani są przekonani, że muszą brać na siebie ogrom obowiązków zapominając, że wokół jest wielu świeckich specjalistów chętnych do pomocy. Inwestycja w formację liderów, umacnianie wzajemnych więzi w szacunku i zaufaniu daje nadzieję na większe poczucie wspólnotowości w parafii oraz na większą dyspozycyjność kapłana do posługi stricte duszpasterskiej. Jednocześnie, świeccy muszą zrozumieć i przyjąć osobiście tę prawdę, że Kościół tworzą wszyscy ochrzczeni, nie tylko sami kapłani. Podstawowym krokiem, który osoba świecka może zrobić, by włączyć się w życie wspólnoty, jest czynny udział w liturgii, zwiększa to zaufanie kapłanów do świeckich. Relacja, którą zbudujemy pozwoli na wspólne tworzenie planów, wypracowywanie celów i realizowanie inicjatyw. Wykształcenie umiejętności współpracy kapłanów ze świeckimi w parafiach może wzmocnić pragnienie udziału w misji Kościoła i otworzyć te wspólnoty na osoby zagubione, poszukujące, obojętne religijnie i potrzebujące wsparcia. Do tego potrzeba nam odwagi miłości, by wyzbyć się samego siebie dla Chrystusa i w Nim przyjąć drugiego człowieka jak brata.

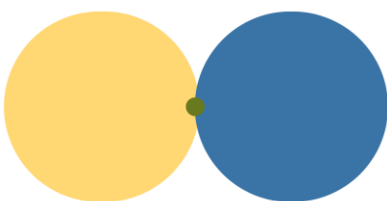
Proces synodalny pozwolił nam określić jakie są różne modele funkcjonowania duszpasterstwa parafialnego w naszej diecezji.

Model „Każdy sobie” – nie ma obszarów współpracy, zarówno kapłani jak i świeccy czują się osamotnieni w swoich działaniach. Brak doświadczenia wspólnoty Kościoła. Kościół staje się bardziej instytucjonalny, a świeccy roszczeniowi.

"KAŻDY SOBIE"



"1 PUNKT WSPÓLNY"



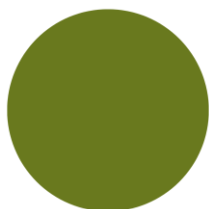
Model „Jeden punkt wspólny” – pozorna współpraca, jest jakiś obszar który stanowi usprawiedliwienie – dla kapłanów przed biskupem (np. mam dużo ministrantów, więc nie muszę robić nic więcej) a dla świeckich przed samym sobą (raz w tygodniu sprzątam Kościół, więc robię więcej niż inni).

Model „Obszar wspólny” (szacunek do różności funkcji) – we wspólnocie parafialnej mamy obszar dialogu, w którym zarówno kapłan jak i świeccy mają prawo głosu i możliwość współdecydowania. Jednocześnie każda ze stron uznaje priorytety drugiej – świeccy mają świadomość funkcji kapłana w parafii, a kapłani wiedzą, że pierwszym powołaniem małżonków jest rodzina – nikt nie wchodzi nikomu w kompetencje, współpraca odbywa się z szacunkiem.

"OBSZAR WSPÓLNY"



"BRAK ROZŁĄCZNOŚCI"



Model „Brak rozłączności” – współpraca bez granic. Kapłan skupia się na nie swoich zadaniach lub na prywatnej działalności, a odpowiedzialność za działania duszpasterskie przesuwa na osoby świeckie. Świeccy w poczuciu odpowiedzialności przyjmują nadodpowiedzialność pozornie wyręczając kapłana. Są różne funkcje, ale się zlewają i nie ma jasno określonych zasad kto za co odpowiada.

Mając przed oczami cztery modele rodzi się pytanie, do którego z nich prowadzi droga synodalna? Współcześnie może się wydawać, że „idealną wersją Kościoła” jest totalna równość wszystkich członków i do niej powinniśmy zmierzać. Diecezjalne spotkania, podczas których wspólnie wsłuchiwalismy się w Ducha Świętego otworzyły nasze oczy na piękno różnorodności funkcji w Kościele. Każdy ma w Nim swoje niepowtarzalne miejsce i w tym miejscu może wypełniać Jego misję. Kluczem do tego jest by odkryć, nazwać i wypełnić swoje powołanie, a następnie w zgodzie z nim włączać się w życie Kościoła. Model „obszar wspólny” umożliwia realizację osobistego powołania oraz stwarza przestrzeń wzajemnego słuchania i brania współodpowiedzialności za Kościół.

Rozeznajemy, że Duch Święty zaprasza nas by „podążać razem” odkrywając na nowo tożsamość Kościoła i zakorzeniając się w Nim poprzez czerpanie ze źródła Eucharystii. Doświadczylismy tego jak ważne jest słuchanie Boga i bliźniego. Zrozumieliśmy jak daleko byliśmy na siebie głusi i jak wiele mamy do zrobienia, by słuchanie każdego z miłością stało się stylem życia na wzór Chrystusa.